

Orły kawalerii I Brygady Legionów Polskich

Tomasz Zawistowski

Historia odrodzonej w XX wieku polskiej kawalerii zaczęła się 2 sierpnia 1914 roku od wkroczenia w granice Królestwa Polskiego siedmioosobowego patrolu pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego. Wszyscy byli w cywilnych ubraniach i bez koni. Po miesiącu ułanów Beliny było już prawie stu, a ogółem w latach Wielkiej Wojny przez szeregi dywizjonu, a później pułku, przewinęło się ponad półtora tysiąca żołnierzy. Specjalnie dla nich zaprojektowano mundury o wyglądzie nawiązującym do ubiorów kawalerii Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Siódemka Beliny powróciła do Krakowa, niektórzy już na koniach. Po dołączeniu do wymaszerowującej Kompanii Kadrowej pełnili służbę patrolową. Do oddziału cały czas napływali ochotnicy, wśród nich doskonale wyszkolona grupa z Sokoła Konnego ze Lwowa. Szybko rosnący oddział otrzymał nazwę 1. Szwadronu Ułanów Legionów Polskich i brał udział w walkach wspólnie z 1. Pułkiem Piechoty, później zaś w składzie saskiej brygady kawalerii. Wzmocniony kolejnym szwadronem podczas pobytu w Krakowie, utworzył 1. Dywizjon Ułanów, którym dowodził Prażmowski, awansowany już do stopnia rotmistrza. W bitwie pod Łowczówkiem w grudniu 1914 roku dywizjon stanowiął odwód. Przez cały 1915 rok ułani walczyli w składzie I Brygady Legionów Polskich. Pod koniec roku formalnie zatwierdzona została używana już wcześniej nieoficjalnie nazwa 1. Pułku Ułanów. Oddział liczył w tym czasie ok. pięciuset szabel. Rok 1916 to okres współdziałania Brygad Le-

► Orzeł tzw. beliniacki, z czapki ułańskiej zaprojektowanej przez Zygmunta Rozwadowskiego dla kawalerii I Brygady LP, Wiedeń, 1915 rok

gionowych, bitwa pod Kostiuchnowką i walki pozycyjne nad Stochodem. Później jednak oddziały legionowe przesunięto do Królestwa i przekazano pod dowództwo niemieckie. Końcowym akordem ich istnienia był kryzys przysięgowy i internowanie tych legionistów, którzy byli do niedawna poddanymi cara. Pułk przestał istnieć 17 lipca 1917 roku.

Ułańskie mundury

Mundur i czapkę dla ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego zaprojektował krakowski ilustrator i malarz, ułan Beliny, ppor. Stefan Felsztyński. Pisarz i działacz niepodległościowy Wacław Sieroszewski wspominał, że pierwszy spośród istniejących podówczas czterech plutonów jazdy otrzy-

mał nowe mundury i nakrycia głowy podczas kilkudniowego odpoczynku w Szczucinie, czyli po opuszczeniu Kielc, co nastąpiło 13 sierpnia 1914 roku (inni pamiętnikarze różnie datują to wydarzenie, niektórzy przesuwają moment otrzymania nowych mundurów aż na koniec września). W tym okresie ułani nosili orły zwykłe, strzeleckie, bez koron, umieszczone na lewej, przedniej kwaterze czapki na okrągłych, dwubarwnych rozetach. Zewnętrzna, marszczona strefa rozety wykonana była z materiału barwy czapki, wewnętrzna zaś, która stanowiła bezpośrednie tło dla orła, z sukna amarantowego. Zapewne stąd właśnie wywodzący się (i popularny wśród ułanów 1. pułku) zwyczaj noszenia amarantowych podkładek pod orłami ►



► Czapka ulana I Brygady Wacława Sirko-Sieroszewskiego. Pierwsza wersja czapki ułanów I Brygady zaprojektowana przez Stefana Felsztyńskiego, czerwony sznur zwisający z rogów czapki był indywidualnym odstępstwem od regulaminowego wyglądu czapki



Fot. J. Rostański

umieszczonymi na maciejówkach powszechnił się również w pułkach piechoty I Brygady. W marcu 1916 roku został on zakazany oficjalnym rozkazem mundurowym I Brygady.

Czapki nowego typu, zdecydowanie wyższe i ozdobione dużymi orłami, zaprojektował na początku 1915 roku wachmistrz Zygmunt Rozwadowski, znany malarz batalista. Co istotne, orły te, podobnie jak wcześniejsze od nich orły kawalerii II Brygady, miały na głowach korony, które niekiedy były przez ułanów obcinane. Pierwszą partię tych godeł z blachy mosiężnej, srebrzonej i oksydowanej, wyprodukowano w Wiedniu w styczniu bądź w lutym. Znane są również egzemplarze, zapewne późniejszej już produkcji, bite z blachy stalowej, cynkowanej. Nowe orły błyskawicznie zyskały przydomek „beliniackich”, od pseudonimu rtm. Władysława Prażmowskiego, dowódcy kawalerii I Brygady LP. Podobieństwo niektórych elementów orła „beliniackiego” i wyprodukowanych rok wcześniej orłów do wysokich czapek kawalerii II Brygady pozwala przypuszczać, że wyszły one z jednego warsztatu. Chodzi tu przede wszystkim o podobieństwo rysunku głów i koron, jak również kilku innych detali. Ponadto nie każdy zakład grawerski był w stanie sprostać zadaniu wykonania godeł takich rozmiarów.

► Wachmistrz Stanisław Zygmunt Putiatycki, dowódca IV plutonu 2. szwadronu 1. Pułku Ułanów LP; na czapce orzeł „beliniacki”

W odróżnieniu od ułanów II Brygady, którzy wysokie czapki uznali za niepraktyczne i odesłali na tyły, kawalerzyści I Brygady używali swoich czapek ułańskich zarówno w polu, jak i poza linią frontu. Ze względów praktycznych czapki przykrywano na co dzień ceratowymi pokrowcami, na okres zimowy zaś zdawano do magazynów. Problem braków w umundurowaniu dotyczył również czapek. Jesienią 1915 roku jeden z ułanów wspominał: „Miałem na głowie mą szarą maciejówkę, ale wysokich przepisowych czap ułańskich nie

posiadał np. cały 3. szwadron, a w 1. i 2. nie miała ich pewnie co najmniej czwarta część kolegów”. Braki mundurowe wyraźnie zmniejszyły się dopiero latem 1916 roku, niemniej uzupełnienie liczby czapek ułańskich do pełnego stanu pułku nastąpiło dopiero w maju 1917 roku.

Na co dzień ułani nosili czapki maciejówki z amarantowymi wypustkami i orłami strzeleckimi normalnych rozmiarów, jak w piechocie.

Oprócz orłów noszonych na czapkach ułani I Brygady ozdabiali niekiedy orłami strzeleckimi etyszkiety, noszone do czapek drugiego typu. Podobny zwyczaj mieli zresztą ułani II Brygady. Kolejnym elementem kawalerskiego wyposażenia ozdabianym orłami czapkowymi były oficerskie ładownice. Bardzo często były to zdobyczne ła-

► Ułan I Brygady, Ksawery Świącicki, oprócz orła „beliniackiego” na czapce nosił małego orła na etyszkietach; zdjęcie wykonane w Warszawie w 1916 lub 1917 roku; w 1939 roku mjr Świącicki dowodził Dywizjonem Rozpoznawczym 10. Brygady Kawalerii



Fot. Archiwum Biblioteki Narodowej



downice produkcji rosyjskiej, przerabiane przez nałożenie polskich orłów w warszawskiej firmie Grynszpan.

Orły „beliniackie” noszone były na wysokich czapkach do końca istnienia 1. Pułku Ułanów LP w roku 1917, później zaś w 1. Pułku Ułanów Polskiej Siły Zbrojnej, a także do roku 1919 przy uroczystych wystąpieniach 1. Pułku Szwoleżerów. W roku 1919 używała ich załoga pociągu pancernego „Śmiały”, nakładając odpowiednio wyprofilowane orły na helmy niemieckiej produkcji.

W latach międzywojennych podczas uroczystych wystąpień pojawiali się ułani w mundurach z lat I wojny, zazwyczaj pieszo, ale niekiedy również na koniach. Jako mundur historyczny przyjęto traktować wersję późniejszą, z bardziej okazałą czapką projektu Zygmunta Rozwadowskiego. Jedną z ostatnich okazji do ujrzenia weteranów w ułańskich mundurach z czasów Wielkiej Wojny był pogrzeb płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego w roku 1938. Komenda koła 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich wezwała wszystkich beliniaków mających pełne umundurowanie historyczne, by stawili się w nim na uroczystościach pogrzebowych w Krakowie.

Przygoda z mundurem

Jeden z ułanów Beliny, Karol Koźmiński, trafił do pułku w sierpniu 1915 roku. Zgłosił się na ochotnika do Batalionu Warszawskiego, formowanego przez Polską Organizację Wojskową natychmiast po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan. Wspominał potem tę chwilę, w której zdecydował się zostać polskim ułanem i, chcąc dawnym obyczajem zaciągnąć się „konno i zbrojno”, postanowił mundur ułański obstałować w Warszawie własnym sumptem. Opis ten cytujemy za wspomnieniami ochotnika Koźmińskiego zatytułowanymi *Z ułanami Beliny 1914–1916*, wydanymi drukiem w 1928 roku: „Stało się więc, że w salonach owej firmy zrzuciłem marynarkę (od Zaremby) i dolne (od Stankiewicza) i naciągnąłem, starannie bacząc, by gdzie nie trzęsły,

owe nowe szaro-niebieskie, dla pewności w pewnych miejscach podszyte podwójnie, z przeproszeniem, spodnie, zaczem obułem wspaniałe od Kielmana chrabąszczowe buty wysokie, do których przypięte zostały małe, prawie że srebrne ostrogi, przyniesione przezornie w kieszeni; z kolei rzeczy wsunąłem ręce w rękawy »strzeleckiej« bluzy. Szef zapiął sześć guzików i haftki kolnierza. Leżała jak ulana.

Należność została zapłacona. Szatki cywilne poleciłem odesłać. Kapełusik zielony ustąpił miejsca zwykłej,

umundurowania. Dość niewielka część żołnierzy spisujących autobiografie zwracała uwagę na szczegóły mundurów, tym cenniejsze są więc dzisiaj wszystkie zachowane opisy detali. Autor powyższego, Karol Koźmiński, dołączył do 1. Dywizjonu Ułanów i pełnił w nim służbę przez blisko rok. Ranny pod Trojanówką na Wołyniu, 7 lipca 1916 roku dostał się do niewoli rosyjskiej. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, a po zdemobilizowaniu pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W 1927 roku był



Fot. NAC

► Weterani 1. Pułku Ułanów LP w mundurach historycznych po pogrzebie płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego; Kraków, październik 1938 roku

granatowej, stróżowskiej maciejówce (innych jeszcze nie było), do tej czapki nad daszkiem przypięte zostało godło Państwa. Nie był to jeszcze ów orzeł strzelecki, którego otrzymałem później. O ile pamiętam, była to, nabyta w jakimś niezupełnie chrześcijańskim sklepie, broszka damska, przedstawiająca orła Jagiellonów z koroną na głowie, podobna jednak zupełnie do obecnego naszego godła Rzeczypospolitej”.

Ta relacja, spisana przez autora tak dokładnie, jest cennym zapisem dokumentującym szczegółowy wygląd

sekretem marsz. Józefa Piłsudskiego. Opublikował dwa tomy wspomnień i liczne powieści. W czasie gdy Karol Koźmiński oraz jego brat Stanisław pełnili służbę w Dywizjonie Ułanów I Brygady Legionów Polskich, ich trzeci brat, Jan Xawery Koźmiński, po przeciwnej stronie frontu nosił również mundur polskiego ułana, walcząc w szeregach 1. Pułku Ułanów Krechowickich. 🇵🇱

Tomasz Zawistowski – autor trzech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1917–1945*